

odniesień do dalszych możliwości przeżywania i działania” (s. 241), to jednak zakłada, że jest pierwotny i istnieje sam w sobie. Sens nie ma swojego źródła „nie ma żadnego miejsca, żadnego pierwotnego źródła, z którego sens by wypływał, a my pytając o to, daliśmy uwieść się tradycji europejskiej metafizyki każącej dociekać pierwszej przyczyny” (s. 241). Nasuwa to pytanie, czy komunikacyjna teoria religii – uciekając przed różnymi formami hipostazowania religii – nie prowadzi do innej hipostazy – hipostazy sensu i znaczenia.

Wydaje się, że warto w tym miejscu przywołać krytyczne spojrzenie M. Archer na podstawy ontologiczne współczesnych teorii socjologicznych. Podejścia, które traktują jednostki jako produkt ogólnych stosunków społecznych, Archer nazywa „odgórną konflacją” i krytykuje właśnie za ukryty aprioryzm<sup>1</sup>. Również S. Mandes dostrzega takie „konflacyjne” tendencje w teorii É. Durkheima. Określone założenia prowadzą Durkheima do stwierdzania, że „religia łagodzi [...] skłonność do samobójstwa jedynie o tyle, o ile przeszkadza człowiekowi swobodnie myśleć” (s. 58), lub też, że „religia oderwała myślenie ludzi pierwotnych od konkretności otaczającej ich rzeczywistości, czym otworzyła pole dla filozoficznych spekulacji” (s. 56–57).

Przed apriorycznymi twierdzeniami czynionymi na temat religii, komunikacyjną teorię chroni założenie, że „komunikacja jest środkiem ekspresji, sposobem na przekazanie tego, co wewnętrzne, a nie wymiarem konstruowania tego, co społeczne” (s. 318). Komunikacyjną teorię religii, tak jak Webera, „interesują konsekwencje wyznawania przez ludzi określonej religii, a nie jej treść” (s. 317). Autor dobrze to rozumie, gdy proponuje, aby odejść od prób ujmowania w naukach społecznych istoty religii, jednak niestety sam nie nakreśla granic Luhmanowskiego opisu religii.

Z pragmatycznego punktu widzenia, nowość proponowanego przez Autora programu badawczego broni się samą swoją „nowością” podejścia do religii. Warto tym programem podążać, czuwając jednak nieustannie, aby nie przekraczać granic wyznaczonych przez teorię, która jest jego podstawą.

MAGDALENA MASZTALERZ

Rec.: *Oblicza współczesnej biedy*, red. S. Fel, T. Adamczyk, Wydawnictwo KUL, Lublin 2015, 243 s.

Poważnym problemem współczesnego świata jest sprawiedliwy podział środków potrzebnych do życia. Współczesne ubóstwo przejawia się m.in. w tym, że jednostka ma ograniczony dostęp lub w ogóle go nie ma do dóbr i wartości, dzięki

<sup>1</sup> Zob. M. Archer, *Culture and Agency. The Place of Culture in Social Theory*, Cambridge University Press, Cambridge 1988, s. 103–273.

którym mogłaby zaspokoić swoje podstawowe potrzeby. Ubóstwo jako zjawisko społeczne występuje nie tylko w krajach słabo rozwijających się, ale również w tych wysokorozwiniętych gospodarczo. Zjawisko to ma charakter relatywny i występuje wiele sposobów rozumienia go.

Monografia wieloautorska *Oblicza współczesnej biedy* została opublikowana nakładem Wydawnictwa KUL (Lublin 2015), pod redakcją ks. Stanisława Fela i ks. Tomasza Adamczyka. Składa się z trzech części, które zawierają jedenaście rozdziałów. Opublikowane w monografii teksty w większości są efektem poszerzenia referatów, które zostały wygłoszone na konferencji naukowej Sekcji Wykładowców Katolickiej Nauki Społecznej, zorganizowanej przez Katedrę Katolickiej Nauki Społecznej i Etyki Społeczno-Gospodarczej Wydziału Nauk Społecznych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II we współpracy z Fundacją Konrada Adenauera w Polsce w dniach 23–25 czerwca 2014 roku (w Dąbrowicy koło Lublina). Monografia zawiera również teksty autorów niebiorących udziału w tej konferencji.

Książka została podzielona według paradygmatu metodologicznego katolickiej nauki społecznej, a więc: zbadać, ocenić, działać, co odpowiada opisowi zjawiska, jego etycznej ocenie oraz sformułowaniu propozycji rozwiązań. Ponadto zgodnie z interdyscyplinarnym podejściem katolickiej nauki społecznej problem ubóstwa ukazany jest w czterech perspektywach: ekonomicznej, socjologicznej, politycznej oraz etycznej.

Pierwsza część monografii *Oblicza współczesnej biedy* prezentuje zjawisko ubóstwa i jego społeczne postrzeganie. Autorzy podają definicje ubóstwa oraz ukazują problem współczesnego ubóstwa w państwie opiekuńczym, jakim są Niemcy. Elżbieta Tarkowska analizuje problem biedy w Polsce na podstawie badań GUS oraz CBOS. Zwraca uwagę, że „ważną cechą współczesnej biedy jest jej utrwalanie się i przekazywanie następnym pokoleniom” (s. 16). Ubóstwo rozumie jako „nie-dostateczne dochody i brak środków na zaspokojenie codziennych potrzeb” (s. 17). Interesującym aspektem wywodów Tarkowskiej o ubóstwie jest zwrócenie uwagi na zjawisko juwenalizacji ubóstwa, a więc ubóstwo dzieci i młodzieży. Badania pokazują, że ubóstwem są dotknięte nie tylko dzieci pochodzące z rodzin wielodzietnych, ale również te, które nie posiadają rodzeństwa. Zjawisko juwenalizacji ubóstwa jest powiązane z bezrobociem dorosłych. Mimo że bezrobocie w Polsce spada, to jednak nadal stanowi ono duży problem dla młodzieży, która kończy różne szkoły na różnych poziomach edukacji. Młodzież, która kończy szkołę ta podejmuje się prac dorywczych, co jednak uniemożliwia rozpoczęcie samodzielnego życia. Tarkowska zwraca uwagę, że współczesna bieda dotyka młodych ludzi zarówno pracujących, jak i bezrobotnych. Ciekawym ustaleniem jest strategia zarządzania stresem. Autorka, słusznie zauważa, że „bieda to stres” (s. 25). Osoby biedne „płacą” zdrowiem fizycznym, psychicznym, wymyślając różne, czasochłonne strategie oszczędzenia lub powiększenia zasobów rodziny. Przykładem wyjątkowo stresującej sytuacji jest „życie z długiem” (s. 26). Tarkowska w swoim artykule nie

tylko opisuje fakty, ale stara się wskazać strategie, jakie podejmują ludzie i rodziny zmagające się z biedą.

Obecnie w Niemczech dominuje przekonanie o istnieniu „ubóstwa opanowanego”, a więc takiego, które odnosi się tylko do osób korzystających ze świadczeń socjalnych. Wielu niemieckich, liberalnych ekonomistów uważa, że zjawisko ubóstwa w Niemczech wygląda zupełnie inaczej niż w innych krajach Unii Europejskiej. Twierdzą oni, że w ich kraju ma miejsce jedynie „nierówność społeczna”. Joachim Wiemeyer wyróżnia wskaźniki „społeczne, które jasno odzwierciedlają poziom życia, biorąc pod uwagę nie tylko czynnika dysponowania odpowiednim dochodem czy posiadania, a również uwzględniając dostęp do wykształcenia, odpowiednią sytuację mieszkaniową, stan zdrowia, materialne wyposażenie gospodarstw domowych itd.” (s. 33). Wiemeyer uważa, że problemem współczesnych Niemiec są imigranci, którzy stanowią 25% społeczeństwa (jest to głównie migracja zarobkowa). Niemcy są dla nich ogromną szansą na polepszenie warunków życia. Jednak mimo że warunki życia im się polepszają (są lepiej sytuowani materialnie niż w swojej ojczyźnie), to nadal są zaliczani do „relatywnie ubogich”. Autor porusza bardzo ważną kwestię kontrowersji dotyczących zwalczania ubóstwa w Niemczech. Wylicza m.in. regionalne wspieranie gospodarki, wynagrodzenie minimalne i uposażenie kadry kierowniczej, wyższe świadczenia socjalne. Problem ubóstwa w Niemczech jest jednym z problemów debaty publicznej. Dzięki działalności Kościoła katolickiego i protestanckiego ciągle szuka się rozwiązań tego problemu.

Katarzyna Kowalczyk z Centrum Badania Opinii Społecznej w Warszawie w swoim opracowaniu wymienia kryteria, które brane są pod uwagę przy określaniu ubóstwa w Polsce. Są to: „kryterium minimum egzystencji, uznawane za granicę ubóstwa skrajnego, oraz kryterium ubóstwa względnego, które wyznacza granicę biedy przy wydatkach poniżej połowy średnich wydatków gospodarstw domowych” (s. 57). Kowalczyk przypomina, że z danych CBOS wynika, iż zatrudnienie jest jednym z najważniejszych czynników wpływających na społeczny obraz ubóstwa. W roku 2012 poniżej minimum egzystencji żyło 6,8% Polaków, natomiast 16,3% było zagrożone ubóstwem relatywnym (s. 57). W Polsce ubóstwo związane jest ze strachem przed utratą pracy.

W drugiej części monografii zatytułowanej „Ubóstwo w perspektywie chrześcijańskiej nauki społecznej” Peter Schallenberg zauważa, że w kontekście kościelnym „ubóstwo” jest terminem wieloznacznym. Autor w swoim artykule porusza zagadnienie ubóstwa globalnego. Dokonuje podziału na ubóstwo relatywne i ubóstwo absolutne. Ubóstwo relatywne dotyka ludzi, którzy dysponują mniejszymi dochodami niż 60% dochodu średniego. Natomiast z ubóstwem absolutnym mamy do czynienia wtedy, kiedy ludzie nie są w stanie zaspokoić swoich podstawowych potrzeb (jedzenia, ubrania, dachu nad głową – s. 74). Autor uważa, że ubóstwo relatywne występuje w krajach uprzemysłowionych i dotyka osób, które są w potrzebie, i da się temu zaradzić. Ubóstwo absolutne występuje w krajach rozwijających się. Schallenberg dokonuje podziału wymiarów ubóstwa. Wymienia on wymiar ekonomiczny, ludzki,

polityczny, społeczno-kulturowy. Wymiar ludzki ubóstwa odnosi się do komponentów antropologicznych wykraczających poza sferę zaspokajania podstawowych potrzeb, obejmujących np. dostęp do instytucji edukacyjnych i opieki zdrowotnej. Ubóstwo polityczne dotyczy ograniczenia wolności co do praw człowieka oraz partycypacji w życiu publicznym. Ubóstwo społeczno-kulturowe wiąże się z kwestią braku szacunku oraz godności osoby (s. 75). Schallenberg, podsumowując swój artykuł, rozpatruje problem, co należy zrobić, aby pokonać globalne ubóstwo. Uważa, że należy pamiętać nie tylko o indywidualnych działaniach, do których zobowiązuje cnota miłosierdzia, ale również o tym, że każdy chrześcijanin i Kościół dostrzegają w ubogich podmioty ich własnych działań, opowiadając się po ich stronie i występując w ich interesie. Patrząc z punktu widzenia etyki chrześcijańskiej, eliminacja ubóstwa może nastąpić tylko i wyłącznie przy działaniach, które zorientowane są na zasadę pomocniczości.

W kolejnym opracowaniu Wiesław Łużyński przedstawia historyczne ujęcie nauczania społecznego Kościoła katolickiego. W czasie pontyfikatów Leona XIII, Piusa XI i Piusa XIII nauczanie społeczne Kościoła odwoływało się do prawa naturalnego. W oparciu o to prawo papież starali się zbudować porządek społeczny. Łużyński pisze, że w tamtym okresie „koncentrowano się bardziej na podziale dochodu społecznego, na sprawiedliwej partycypacji wszystkich w dobru wspólnym. W takim ujęciu sprawiedliwy podział dochodu społecznego był ważną, może nawet centralną kwestią etyczną” (s. 104). Autor zauważa, że po II wojnie światowej następuje przeniesienie akcentów nauczania społecznego. Można zauważyć przejście od filozofii społecznej do teologii, interdyscyplinarności, która polegała na wykorzystaniu danych nauk społecznych. W nauczaniu społecznym Jana XXIII, Pawła VI, Jana Pawła II widzimy tę zmianę. Wyraźnie wzrosło zainteresowanie tematem rozwoju społecznego. W. Łużyński zauważa, że Kościół nie może się ograniczyć do podawania praktycznych wskazówek dotyczących sposobów rozwiązania problemów społecznych. Musi się opierać na zasadach etycznych, które dotyczą rodziny, władzy, państwa, struktur społecznych. Dlatego nauczanie społeczne musi zachować charakter doktrynalny z uwzględnieniem wspomnianych zasad etyczno-społecznych. Zagadnienia te poruszają papież Benedykt XVI i papież Franciszek. W nauczaniu społecznym Kościoła nastąpiło pewne wzmocnienie i docenienie miłości przy zachowaniu znaczenia sprawiedliwości w życiu społecznym. Łużyński wnioskuje, że „sprawiedliwość i miłość porządkują życie społeczne. Czynią to w różny sposób. Sprawiedliwość jest podstawą miłości, jej mniejszą miarą. Nie może być miłości między ludźmi, jeśli wpraw nie zapewni się sprawiedliwości” (s. 106).

Wojciech Surmiak zwraca uwagę na ubóstwo nie tylko z ekonomicznego punktu widzenia, ale również podkreśla aspekty kulturowe. Surmiak zauważa, że historia Kościoła katolickiego potwierdza jego zatroskanie o potrzebujących. Troska ta wyrażona była przykładami życia wielu świętych czy działaniami podejmowanymi w duchu miłosierdzia. W swoim artykule autor słusznie zauważa, że istnieje wiele mechanizmów w życiu społecznym, które regulują działania na rzecz ubogich. Do

najważniejszych działań zalicza: dobro wspólne, zasadę pomocniczości, zasadę powszechnego przeznaczenia dóbr. Surmiak podkreśla, że celem nauki społecznej Kościoła jest globalizacja bez marginalizacji. Kościół zatem nie może dopuścić do tego, by „w świecie żyli obok siebie ludzie niezmiernie bogaci i skrajnie ubodzy, nędzarze nie posiadający nawet przedmiotów pierwszej potrzeby i tacy, którzy beztrzesko marnotrawią dobra pilnie potrzebne innym. Tego rodzaju kontrasty są obrazą godności człowieka” (s. 138).

Autorem ostatniego artykułu w tej części monografii jest Małgorzata Łobacz. Artykuł ma dość kontrowersyjny tytuł „Czy ubóstwo na coś się przydaje? Wartość ubóstwa w urzeczywistnianiu się osoby”. Autorka, odpowiadając na powyższe pytanie, zauważa, że „korzyści” wynikające z ubóstwa materialnego, są widoczne głównie w nurcie teologicznym i w filozofii personalistycznej. Ubóstwo z punktu widzenia tych nauk uczy człowieka pokory oraz skromności. Chroni zaś przed pychą, rozrzutnością i pożądlivością (s. 161). Łobacz uważa, że ubóstwo jako słabość niektórych jednostek powinna stanowić bodziec do czynienia dobra, a więc powinna uczyć społeczeństwa pokory, szacunku do każdego człowieka, uwrażliwiać na cierpienie drugiego człowieka (s. 165).

W trzeciej i ostatniej części monografii przedstawione są artykuły, w których autorzy skupiają się na sposobach rozwiązywania problemu ubóstwa. Tę część rozpoczyna artykuł Jana Mazura OSPPE, w którym zostają poruszone aspekty ubóstwa w znaczeniu ekonomicznym. Autor analizując badania GUS (*Ubóstwo ekonomiczne w Polsce w 2013 r.*) zauważa, że w Polsce ciągle rośnie liczba dzieci biednych – obecnie 700 tys. dzieci żyje w biedzie, 2,5 mln dzieci korzysta ze świadczeń przeznaczonych dla osób żyjących w skrajnej nędzy, a więc co 6. dziecko żyje w nędzy. Mazur zwraca uwagę na czynnik ubóstwa, który niepodejmowany we wcześniejszych artykułach, mianowicie na czynnik demograficzny. Pokolenie młodych ludzi, którzy wchodzi na rynek pracy czeka los „sandwiczów” – czyli będą oni musieli jednocześnie utrzymywać rodziców i dzieci (s. 174). Jan Mazur słusznie zauważa, że stanu ubóstwa czy zamożności nie da się dokładnie zidentyfikować. Dlatego też jest niemożliwe sformułowanie konkretnej strategii gwarantującej osiągnięcie powszechnego dobrobytu.

Agnieszka Telusiewicz-Pacak, podobnie jak Jan Mazur, zwraca uwagę na ubóstwo dzieci. Autorka, definiując ubogie dziecko, uważa, że jest to takie dziecko, które jest wychowywane w ubogim gospodarstwie domowym. Definicja ta wynika z faktu, że postrzega się rodzinę jako całość, w której interesy poszczególnych członków nie wykluczają się. Autorka stwierdza, że „dzisiejsze ubóstwo dzieci może być początkiem biedy dorosłych w przeszłości, a niskoefektywna polityka społeczna na rzecz najmłodszych może stać się źródłem zawirowań ekonomicznych” (s. 210).

W sposób interesujący Hubert A. Matusiewicz OH opisuje w swoim artykule charytatywną działalność Caritas. Definicja ubóstwa według Caritas to nie tylko brak wystarczających środków do życia, ale również nieumiejętność dostrzegania potencjału, jakim Bóg obdarza człowieka. Pomoc niesiona człowiekowi ubogiemu

powinna zmierzać do wychodzenia ze stanu niezaradności, motywować do własnej aktywności, odbudowywać relacje z otoczeniem i najbliższym środowiskiem oraz uczyć wzajemnej pomocy (s. 216). Matusiewicz porównuje organizację Caritas z korporacją o zasięgu ogólnosiwiatowym. Jako federacja Caritas Internationalis zrzesza blisko 200 członków ze 165 krajów na wszystkich kontynentach. W swoim artykule autor opisuje strategię Caritas Polska na lata 2013–2017. Strategia ta zwraca uwagę na *Ograniczenie rozmiarów skrajnego ubóstwa i nierówności społecznej*. Jako priorytety wymienia: dążenie do poprawy jakości życia ludzi najuboższych, zwalczanie zagrożenia skrajnym ubóstwem, wspieranie zrównoważonego rozwoju człowieka, współdziałanie w edukacji na rzecz poszanowania żywności. Przykładem ostatniego priorytetu jest program PEAD, czyli dostarczenie nadwyżek żywności najuboższej ludności Unii Europejskiej. W roku 2013 wartość pomocy dla najuboższych wynosiła ponad 109 mln 77 tys. zł. Caritas w Polsce w tym czasie rozdysponowała ponad 34 tys. ton artykułów spożywczych (s. 220–221).

Ostatni artykuł monografii *Oblicza współczesnej biedy* poświęcony jest strategii regionalnej w przezwyciężaniu ubóstwa. Bożena Sałek z Regionalnego Ośrodka Polityki Społecznej w Lublinie przedstawia zjawisko ubóstwa na terenie Lubelszczyzny. W roku 2012 najwyższy wskaźnik zagrożenia skrajnym ubóstwem odnotowany w województwie warmińsko-mazurskim wyniósł 13,5%. Wskaźnik ten w województwie lubelskim był niższy o 5 punktów procentowych. Według danych GUS, prawie 30% mieszkańców Lubelszczyzny jest zagrożonych ubóstwem relatywnym (s. 227). Sałek w swoim artykule przypomina *Strategię Polityki Społecznej Województwa Lubelskiego na lata 2014–2020*. Strategia ta obejmuje wiele obszarów polityki społecznej m.in. bezrobocie i walkę z ubóstwem, starzenie się społeczeństwa, wsparcie dziecka i rodziny, osób niepełnosprawnych, rozwój społeczności lokalnej. Sałek zauważa, że ważnym zadaniem jest ułatwienie stałego dialogu między sektorem publicznym i prywatnym, organizacjami pozarządowymi oraz wspieranie i rozwój dobrych praktyk w zakresie wspólnej odpowiedzialności pomiędzy podmiotami sektora publicznego i pozarządowymi (s. 237).

Monografia *Współczesne oblicza biedy* odnaleźć prezentuje stan badań dotyczący zagadnienia biedy w Polsce i zagranicą. Przykład Niemiec jako państwa opiekuńczego oraz ujęcie zjawiska biedy w skali globalnej dają czytelnikowi szerszy kontekst biedy, do którego można odnieść specyfikę biedy w Polsce. Dzięki temu redaktorom udało się przedstawić wieloaspektowość zjawiska ubóstwa. Monografia jako zbiór artykułów pokonferencyjnych narażona jest na powtarzalność pewnych treści. Nie stanowi to jednak wady. Definicje ubóstwa czy powoływanie się na badania CBOS oraz GUS, pokazują jak różnorodne jest to zjawisko. Czytelnik dzięki temu poznaje różne ujęcia zjawiska biedy oraz jej definicje, co stanowi dla niego bogaty materiał źródłowy. Monografię tą można polecić pracownikom opieki społecznej, wolontariuszom, działaczom organizacji pozarządowych oraz socjologom, politologom i wszystkim tym, którzy zainteresowani są zjawiskiem ubóstwa zarówno w skali lokalnej, jak i globalnej.